

Ukraina dziękuje



W trakcie kwietniowego spotkania prezydentów Andrzeja Dudy i Wołodymyra Zełenskiego z Polakami wspierającymi ukraiński naród walczący z rosyjskim agresorem podziękowania otrzymał również PZŁ. Na Zamku Królewskim w Warszawie Zrzeszenie reprezentował Robert Bąk, łowczy okręgowy z Tarnobrzega, okręgu, z którego myśliwi docierają z pomocą humanitarną w najdalsze rejonny walk.

Polscy myśliwi od chwili ataku Rosji na Ukrainę włączyli się w pomoc mieszkańcom walczącego o niepodległość państwa. Każdego dnia tysiące z nas przyjmowało pod swój dach uchodźców i przekazywało walczącym sprzęt optyczny, odzież, produkty spożywcze i wiele innych potrzebnych artykułów. Prym w tym wiódł ZO PZŁ w Tarnobrzegu, który zorganizował już kilka misji, m.in. do Bachmutu i Chersonia, czyli miejscowości, gdzie toczą się najkrwawsze walki.

– Otrzymałem telefon z Biura Bezpieczeństwa Narodowego i usłyszałem, że pani Agata Kornhauser-Duda zaprosiła mnie do Zamku Królewskiego na spotkanie z parami prezydenckimi Polski i Ukrainy – powiedział Robert Bąk, łowczy okręgowy z Tarnobrzega. – Była to dla mnie miła niespodzianka. Jako PZŁ mamy za sobą dziewięć misji humanitarnych w rejon bezpośrednich walk na Ukrainie. Pomagamy przede wszystkim dzieciom oraz osobom starszym i niedołącznym. Nasz okręg przekazał pomoc o łącznej wartości ponad 4 mln zł. Oczywiście, nie udałoby się to bez naszych partnerów. Dzięki wsparciu Fundacji Sióstr św. Dominika otrzymaliśmy w użyczenie samochód dostawczy. Oklejony logotypami PZŁ służy do dostarczania pomoc na

wschód Ukrainy. Dzięki zaangażowaniu Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału w Przeworsku oraz gminy Leżajsk przekazujemy pomoc rzeczową: żywność, leki, odzież i inne niezbędne rzeczy, potrzebne, by przeżyć w warunkach frontowych.

Podczas spotkania na Zamku Królewskim w Warszawie prezydenci Andrzej Duda oraz Wołodymyr Zełenski podziękowali PZŁ za zaangażowanie w niesienie pomocy walczącej Ukrainie. Trzeba dodać, że spośród przedstawicieli blisko 80 zaproszonych organizacji, myśliwi jako jedni z nielicznych działają w rejonach walk.

– Po raz kolejny dajemy dowód wrażliwości na krzywdę i cierpienie, pokazując, że służymy nie tylko przyrodzie, ale i ludziom – dodał Robert Bąk. – Chcę podziękować wszystkim uczestnikom akcji oraz osobom nas wspierającym. Na Ukrainie rozstrzygają się losy i naszego kraju. Nie wolno nam o tym zapominać pomimo zmęczenia, natłoku innych spraw i obowiązków.

Redakcja



for. Jakub Szymczuk/KPRP

© Jakub Szymczuk/KPRP